

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycyach w sprawie kolei Pałahicze-Tłumacz.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy, rada gminna i spółka komandytowa dla wyrobu cukru w Tłumaczu wniosły (do l. 1.005, 1.006 i 1.007) petycye o pomoc materyalną dla budowy kolei od stacyi kolei państwowej Pałahicze do Tłumacza.

Spółka pomieniona zamierza mianowicie wznowić z rokiem 1891 cukrownię, która niegdyś zajmowała pierwszorzędne w Europie stanowisko. Postępując racjonalnie, zabezpieczyła sobie zapasy buraków od Śniatyna i Husiatyna; nie mogąc się jednak narażać na koszt sprowadzania buraków kołami ze stacyi kolei Pałahicze do Tłumacza, zmuszoną jest wybudować jak najprędzej kolej na tej przestrzeni 6½ km. długiej.

Nie ulega tedy wątpliwości, że kolej ta potrzebną jest w pierwszym rzędzie spółce. Ale interesa tej spółki bieżą po części równolegle z interesami kraju, któremu daje się czuć dotkliwie brak przemysłu fabrycznego, tege najpewniejszego odbiorcy płodów rolniczych; przytem zaś nadarza się sposobność naprawienia krzywdy, jaka -- swoją drogą bez winy kraju -- wyrządzoną została Tłumaczowi, gdy z jego szkodą ekonomiczną ominięto go przy trasie kolei państwowej. Kraj więc może przywiązywać niejaką wartość do linii projektowanej ze względu na podniesienie rolnictwa okolicznego, przemysłu i miasta Tłumacza. Wchodzą w grę niezawodnie także interesa kolei państwowej, której przybędzie ruch towarowy i osobowy i która prawdopodobnie obejmie także administracyą ruchu na nowo zbudowanej odnodze. Wszelako państwo może najśnadniej dać pomoc swoją przy układaniu warunków administracyi, jak już z góry sporządziło trasę przez swoje organa. Na pomoc państwa dalszą w drodze ustawodawstwa nie można już liczyć, choćby z uwagi na zbyt drobną sprawę, o którą chodzi.

Budowa odnogi ma mianowicie kosztować tylko 100.000 zł., ile że teren jest dość korzystny, a parku dostarczy bez tego kolej państwowa. Petenci tedy żądają bądź budowy na koszt kraju, bądź subwencyi 30.000 zł., bądź gwarancyi krajowej.

Komisya administracyjna sądzi, że żądanie pierwsze jest zbyt ciężkie i byłoby zarówno jak po części i żądanie drugie dla finansów kraju zbyt uciążliwe. Natomiast możnaby się w zasadzie przychylić do niejakiej gwarancyi krajowej w przekonaniu, że chodzi nie tyle o istotne w przyszłości wypłaty z kas krajowych, ile o zachętę i zaspokojenie dla kapitalistów, pełnych ducha przedsiębiorczości. Co bardziej, nie chcąc przytłumić tego ducha, wypadaloby na każdy sposób część ryzyka pozostawić na barkach kapitalistów, zatem licząc

na oprocentowanie i umorzenie 41-letnie kapitału 100.000 zł. roczną kwotą 5.000 zł., potrzeba-
wałby kraj przyjąć gwarancją w dwóch a najwięcej trzech piątych częściach, coby ozna-
czało ewentualną ofiarę roczną 2—3.000 zł.

Mimo to wszystko komisya, poddając samą myśl powyższą pod światłą rozważę
Wysokiego Sejmu, obawia się proponować już z góry jej zrealizowanie, któreby mogło na-
razić kraj w przyszłości na spory o kwestyą liczenia i wysokości niedoborów, zwłaszcza
na wypadek zmiany właścicieli odnogi, a może i linii głównej.

Ażeby zaś przecież bez zbytecznego dalszego naruszenia zachwianej bez tego
równowagi budżetowej dopomódz spółce, zdążającej do celów ekonomicznych doniosłych,
komisya administracyjna powraca na stanowisko subwencyi, z rozłożeniem jej na lat 15.

Komisya przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„właścicielom zbudować się mającej odnogi kolejowej 6 $\frac{1}{2}$ km. długiej, od stacyi
Pałahicze kolei państwowej do miasta Tłumacza, będzie wypłacaną przez lat 15, począwszy
od roku rozpoczęcia ruchu na tej odnodze, niemniej ruchu w fabryce cukru Tłumackiej,
wszakże nie wcześniej jak od roku 1892, subwencya krajowa rocznych 2.000 zł. w. a.“

Lwów dnia 22. listopada 1890.

Przewodniczący :

Ziemiałkowski.

Sprawozdawca :

Biliński.